

GŁOS LUDU

CZWARTEK 5 WRZEŚNIA 1996 ROKU

TEL/FAKS (069) 66 07 252

NR 105 • CENA 3,- Kč



ROZMOWY W KONSULACIĘ M. Zeman wśród Polaków

OSTRAVA (b) - Po raz drugi na przestrzeni ostatnich czterech miesięcy, tym razem jednak już w roli przewodniczącego Izby Poselskiej Parlamentu RC, gości wczoraj w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie Mieław Zeman, lider czeskiej socjodemokracji.

Witając gościa w imieniu konsulatu oraz przedstawicieli Rady Polaków i ZG PZKO - Danuty Brzozowej, Bohdany Suchanką, i gomorskiego starosty Karola Sieka, konsul generalny Bernard Błaszczyk włączył Miełowa Zemana do biblioteki latkowej Konfederacji 3 Maja.

Jako poseł, który został wybrany w połnocnomorawskim okręgu wyborczym, jestem świadomy tego, iż w skrótu tym zysk zatrzymał polską mniejszość narodową, i jako socjodemokrata jestem zdania, że demokracja wyraża się przede wszystkim w prawach mniejszości, gdyż większość zawsze potrafi zadbać o siebie.

Na te właśnie tematy chcielibyśmy porozmawiać z przedstawicielami społeczności polskiej" - odpowiadał Mieław Zeman na pytanie "GL" o cel swojej wizyty. "Dyskutowaliśmy więc o problemach dotyczących na przykład polskiego szkolnictwa, o pomoc dla polskich organizacji kulturalnych i innych, dla pracy narodowościowej, o tym, co możemy zrobić, by polskim dzieciom stworzyć godne warunki do nauki w szkołach miskolackich, porównać uwarunkowania siebie, za każdym razem oczyszczając jedyną z podstawowych praw człowieka. Chodzi więc o praktyczne i konkretne zagadnienia, szczególnie o te, do których rozwiązań może przyczynić się czeski parlament na drodze legislacyjnej". Na zastrezenie, iż w formie i zakresie pomocy dla mniejszości narodowej decyduje się ponownie właściwo na różnych szczeblach władzy wykonawczej, Mieław Zeman powiedział: "Znowu podkresem, znam tylko pojęcie 'demokracja parlamentarna' i nigdy nie zetknąłem się z okresem 'demokracja rządowa'. Zasadniczą zmianą na ostatnich wyborach jest to, iż parlament będzie kontrolować kontrole nad poczynaniami rządu i za zasadnego równowagę między władzą wykonawczą a wykonawcą".

Mieław Zemanem towarzyszył poseł František Chobot z Hauerzowem, członek poselskiej Komisji ds. Praw Obywatelskich i Mniejszości Narodowych; w rozmowach uczestniczył konsul Piotr Szwarc,

▲ Przewodniczący Izby Poselskiej Parlamentu RC Mieław Zeman otworzył wczoraj w salicy dyrektora generalnego Kopeli Ostrawsko-Karwińskich kina Dzidry restaurację "Harenda" w auli Muzeum Górnictwa na terenie wypoczynkowego Landek w Ostrawie. Przed otwarciem restauracji, znajdującej się w rekonstruowanym w stylu secesji przemysłowej najstarszym budynku tej placówki z 1898 roku, M. Zeman zapoznał się krótko z historią muzeum, działającego w latach 1905 - 1950 i powróceniem historyczną sztolnią Albert (na zdjęciu) pochodzącej z 1830 roku. Podczas zwiedzania eksponującą Izberę ČSSD powiedział, że teren Landek nie jest mu obcy, wspominając, że Landek Wenus, znaleziona właśnie na tym obszarze, jest prawdopodobnie najstarszą pieczęcią Wenus na świecie. (T.) Fot. MARIAN PAWLAS

OBRAĐOWAŁA RADA PRZEDSTAWICIELI O kongresie, jubileuszach i wyborach senackich

CZ CIESZYN (kor) - Głównymi punktami pierwszego po wakacyjnej przerwie posiedzenia Rady Przedstawicieli, które odbyły się we wtorek w saloniku hotelu "Piaś" w Cz. Cieszynie, były przygotowanie do obchodów jubileuszy polskich organizacji, istniejących w wyborach senackich oraz przysięgocznego Kongresu Polaków - powinno się na nim pracować Kancelarii Rady Polaków, Jan Kubicek.

Jedni br. i rok przyszły obroździły w jubileuszu - trzeba się więc do nich rzecznie przygotować. Jedni obchodzą swoje urodziny Scena Polaka TC (45-lecia) oraz PCiM "Cagliarium Canonicum" (10 lat), w przyszłym roku dera piąćdziesiąte - chor "Gorol" i "Grotto Światło", 75 lat będzie też miał PTTS "Bielik Szafi", 85 z kolei HPC. Imprez wejść, jak widać, nie zabraknie, zwłaszcza ze rok 1997 przynieśnie obchody wsystkim pod znakiem 50-lecia największej w RC organizacji polskiej - PZKO. O roku jubileuszowym i imprezach z nim związanej.

Ciąg dalszy na str. 2

II POLSKO-CZEŠKIE SEMINARIUM

Z Odrą na ty

"Chciemy utrzymać dla Odry status międzynarodowego szkółki turystycznego" - powiedział "GL" Jerzy Kultumak pomysłodawca Przeszczepnego Muzeum Odry, który gościł we wtorek w Ostrawie przy okazji odbywającego się seminarium nr. "Brama Morawsko - aspekty naukowe i turystyczne".

Nadprawne seminarium - urządzone przez Uniwersytet Śląski w Katowicach, Zespół Organizatorów Przeszczepnego Muzeum Odry, Instytut Śląski w Opolu z polskiej strony oraz przedsiębiorstwo "Dorzece Odry" Ostrawa i Wydział Przyrodniczy Uniwersytetu Ostrawskiego z-

czytała się w napisie - w ciągu czterech dni festiwalowych będzie można obejrzeć w sumie 15 filmów polskich, czeskich i słowackich reżyserów.

Jak powiedziała nam członkini sztabu festiwalowego, Danuta Brzozowa, dziesiąta i już zarazżej szesnasta edycja festiwalu "Cierlicko Filmowe", projektu Miełowa Zemana, jak i przed rokiem, już od godz. 9.00. Maraton filmowy którego organizatorami są Klub Kultury Filmowej, Rada Polaków oraz cierlicki Urząd Gminny, po-

trwa aż do niedzieli, a w ciągu czterech dni festiwalowych będzie można obejrzeć w sumie 15 filmów polskich, czeskich i słowackich reżyserów.

Jak powiedziała nam członkini sztabu festiwalowego, Danuta Brzozowa, dziesiąta i już zarazżej szesnasta edycja festiwalu "Cierlicko Filmowe", projektu Miełowa Zemana, jak i przed rokiem, już od godz. 9.00. Maraton filmowy którego organizatorami są Klub Kultury Filmowej, Rada Polaków oraz cierlicki Urząd Gminny, po-

czytała się w napisie - w ciągu czterech dni festiwalowych będzie można obejrzeć w sumie 15 filmów polskich, czeskich i słowackich reżyserów.

Ciąg dalszy na str. 2

W POWIECIE KARWIŃSKIM POZOSTAJE BEZ PRACY 9 831 OSÓB

Uciec przed bezrobociem

Pod koniec sierpnia br. w kierunku Urzędu Pracy zarejestrowanych było 9 831 bezrobotnych (7,21 proc.), z tego 4 244 mężczyzn i 5 587 kobiet. Są to dane z 23 września br. Gdy w kraju edostek bezrobotnych utrzymuje się na tym samym poziomie, a górnego granicę nawet mniej, tutaj rośnie. Co do liczby osób pozupełniających bez pracy Karwińskie, po powrocie do Louny, znajdują się na 2. miejscu w RC.

Najmniej osób bez pracy jest w Karwińsku - 3 367 (il. 88 proc.), z kolei w Hauerzowie - 2 553 (5,51). Ostrawie - 1 953 (il. 48), Bogumińsku - 1 026

zajmujących, 814 po zasadniczych szkołach zawodowych oraz 246 absolwentów szkół podstawowych.

Naprzeciwko nas oferty zatrudnienia w wielu zawodach, ale pracodawcy preferują osoby z praktyką. Absolwenci mają więcej mniejszych szans" - dodaje J. Montag. Jest kilka propozycji dla nauczycieli pracowników, psychologów, asystentów, inżynierów-elektryków, laborantów, pracowników rehabilitacyjnych i pielęgniarek, techników budowlanych, wykrojników lub księgowych.

Ciąg dalszy na str. 2

zakončilo się wczoraj w Raciborskim Seminarium odbyły się pod patronatem konsula generalnego RP w Ostrawie, Bernarda Błaszczyka i konsula generalnego RC w Katowicach, Józefa Byrtusa.

Ciąg dalszy na str. 2

• Z KRAJU I ZE ŚWIATA

• Prezydent Czech i Niemiec Václav Havel i Roman Herzog spotkali się wczoraj w Policze we wsiach Ciechanach z uczestnikami parady z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości Niemiec i Czech. W charakterze obserwatorów zaproszono do Policzu również przedstawicieli Polskiej Rady Młodzieży.

• Samochód d-purpurowy eksplodował w nocy z wtorku na środę w centrum Bratysławy, powodując znaczne straty materialne. Jak podała agencja TASR, ofiar w ludziach nie było.

• Amerykanie aby zatrzymać przeprowadzony wczoraj rano kolejny start rakietowy na cele wojskowe w południowym Iraku. Wykonały ataku zgromadzone jednostki, a sedan zostało ranego - powrócono do dowództwa armii irackiej.

• Premier Alain Juppé stwierdził, że Francja zrezygnuje ze zmiany daty razy w roku - czasu zakończenia na leto i odwracanie. Zdaniem ekspertów francuskich, nie da się to wcale spodziewanych oszczędnego energetycznego.

MIJA 70 LAT OD WYBUDOWANIA W PORĘBIE POLSKIEJ SZKOŁY

Pozostały wspomnienia...

W roku bieżącym budynek Polskiej Szkoły w Orlowej-Porębie obchodził będzie jubileusz 70-lecia. Historia szkolnictwa w Porębie sięga jednak o wiele głębiej.

Stara kruniki mówią, że od 1874 roku z Poręby, Lasów i innych okolicznych wsi chodziły do szkoły w Orlowej. Oprócz sięgającej do 1900 roku, która nakazywała gminom załatwianie własnych szkół, wydział gminny w Porębie przygotował do budowy pierwszej szkoły publicznej, w której 6 listopada 1874 roku rozpoczęto naukę szkolną. Do powyższej szkoły uczęszczali początkowo dzieci polskie, a od roku 1906 również dzieci czeskie.

Taki stan trwał aż do roku 1920,



• Budynek szkoły w Orlowej-Porębie. Naukę rozpoczęto w nim 1. 9. 1926, natomiast w dniu 3. 10. tegoż roku odbyła się uroczystość poświęcenia nowej szkoły (na zdjęciu obok).

Nad fjordem Geiranger.

WAKACYJNE WĘDRÓWKI

W krainie Trolli

W czasie mego wędrówki po południowej i środkowej Norwegii nie udało mi się zejśćkać z żywym Trolliem, chociaż tamtejsze lasy są tak pono piękne. Rzadko się tak byd może da się dać. Ze te dziedziny ludzkie z duzymi nosami, ogonami i tylko czerwienią palącą u rąk i nog wychodzą ze swoich podziemnych kryjówek tylko nocą - promienie słoneczne zamieniają je w kamienie. Udało się jednak z mieszkańców Addeins słynnej drogi Tralli znajomić się w okresie prawdziwego nadmorskiego krajobrazu. Droga wie się serpentynami wśród gęsto rosnących drzew, a w dół góry opadają kaskady wodospadów. Zjedziecie do pororu morsa, znajomię się nad fjordem Geiranger tylko 10 km dalej, duże wrażenie sprawia jedynie polity nad następnym fjordem -



Lognefjord, który ma prawie 200 km długości, a największa głębokość 1300 m.

Opis niezapomnianych krajobrazów podzieliłem lekce specyficzną norweską architekturę. Poza miastami domy rodzinne, gospodarstwa wiejskie, hoteliki itp. budują się z drewna. Bardzo często też stosuje się stolarski zwyczaj obasowania dachów trawą. Zachwyca stara architektura sakralna. Niestety, z 1200 takich obiektów do dnia zachowało się tylko 30. Koło każdego kościoła znajduje się cmentarz - pomniki z napisami przypominając nazwy cmentarzy, ale brak tu obramowanych grobów - po pochówku miejsce pojawia się od razu poprzędnie dama.

Osobny artykuł moim był napisany o samej stolicy - Oslo. Zauzczy przechodzić w parku Vigeland, gdzie znajduje się 600 rzeźb przedstawiających dzieje człowieka. Dlugo można bawić się w muzeach Kon-Tiki i Fram. Ponad dwie godziny można gapić się na zohierzy podobozu głównej zmiany warty koła pałacu królewskiego. Stosom - wrażeniu z takiej wycieczki mnóstwo. Więc jednak od stóp powiedzieć mogę zdjęcia.

J. STONAWSKI



▲ Ujmujący fragment norweskiego krajobrazu - drewniany kościółek z okalającym go cmentarzem.

▼ Park Vigeland w Oslo, sławny z powodu przedstawiających rzeźby obrazujących dzieje człowieka.



▲ Drogi Trolli ramują wysokie góry z licznymi wodospadami.

Zdjęcia autora



kiedy to wraz z innymi antypolskimi bójkami plebiscytowe nie dopuściły do rozpoczęcia nauki w polskich szkołach. Nauczyciele rozspędzone, a dzieci zmuszone były uczęszczać do szkoły w Orlowej.

W tej sytuacji porębscy Polacy postanowili wybudować własny budynek szkolny. Po pięciolatowych staraniach, w roku 1926, ministerstwo w Pradze pozwoliło na wybudowanie szkoły Mistrzyszkońskiej. Taki stan trwał aż do 1938 roku.

Pierwszym kierownikiem placówki został mianowany Karol Polak. Do szkoły zapisano 28 dzieci. Początkowo była to szkoła jednoklasowa, od roku 1928 przekształciła się w dwuklasową. Nauczycielami byli Wanda Wójcik, Edward Bobik, Karol Michałek, Alojzy Maruszczak i Maria Kocur-Pałowska. Taki stan trwał aż do października 1938 roku, kiedy to wojsko polskie wkroczyło na Zaolzie i szkoły czeskie zostały zamknięte aż do 31 sierpnia 1939 roku.

W dniu 1 września 1939 wybuchła druga wojna światowa, w czasie której nie było w Porębie ani czeskiej, ani polskiej szkoły. W budynku Mistrzyszkońskiej mieściło się niemieckie przedsiębiorstwo.

Po zakończeniu wojny rozpoczęto 1 września w Porębie naukę w szkołach czeskich, w szkole polskiej zainaugurowano rok szkolny dopiero 10 września. Zapisano do niej 76 dzieci. Kierownikiem został mianowany Karol Kraina, a nauczycielka Wanda Miczkówna-Pylkowa. W dniu 13 kwietnia 1946 roku miejscowe czynnik wrogie Polakom przypomniły sobie rok 1920 i postanowiły polską szkołę zamknąć. Najpierw zmusiły dyrekcję dwuklasowej szkoły do przeniesienia się do jednego lokalu w czeskiej szkole, a 17

maja nie wpuszczone Polaków na dwie lata. Nauczyciele uczyli więc dzieci na ławkach boiska sportowego aż do 27 maja 1946 roku, kiedy to polska szkoła w Porębie została urzędowo zamknięta, a uczniowie zmuszeni byli znów uczęszczać do szkoły w Orlowej lub w Łazach.

Taki stan trwał aż do roku 1948, kiedy doszło do ponownego otwarcia polskiej szkoły. Zapisano do niej wówczas 29 dzieci, a kierownikiem został mianowany Jan Pylik. Do 31 sierpnia 1950 roku była to klasa elokowana przy szkole w Orlowej (dyrektor Gustaw Przeczek), a 1 września 1950 roku porębska placówka usamodzielniła się. W szkole uczyli Emilia Maruszczak, Wanda Pylkowa, Alona Nabielska, Hildegarde Łapkowska, Olga Włodziszowa i Jadwiga Banasiowa. W roku 1972, po 34 latach nauki w Porębie, na emeryturę odeszedł kierownik szkoły Jan Pylik, a na jego miejsce przyzostała Maria Matużyńska. Niestety, z

oraz mieszkającą kierownicą szkoły zostały wynajęte Miejscowemu Komitetowi PZKO za miesięczną opłatę 60 koron. Od roku 1950 miesięczna opłata jedna już na 800 koron. Dochodzi do tego opłaty za wodę, elektryczność i opał. Powyższa kwota jest dla Koła, liczącego 130 członków, na dużą mającą nie do utrzymania. Nie pomagają jednak żadne interwencje w Urzędzie Miejskim w Orlowej, w urzędach w Karwini, Ostrawie, a nawet w Pradze.

MK PZKO w Porębie jest gospodarzem budynku od roku 1974. W roku 1977 poddano go remontowi kapitalnemu, przy znacznym nakładzie na środki własnych. Niestety, w obecnej sytuacji zachodzą pozwania obawa, że będzie zmuszony opuścić placówkę, która dzięki współpracy Mistrzyszkońskiej została wybudowana przed siedmioma laty ze składek olsztyńskich porębskich Polaków. (J. P.)



▲ Uczniowie porębskiej szkoły oraz ich nauczyciele Karol Polak i Emilia Maruszczak (nauczycielka robót ręcznych) pod koniec roku szkolnego 1920-1921.

Zdjęcie z archiwum autora

PRZYSTAWKA CZWARTKOWA

Natanki zatrzymują czas w jednym miejscu. Przestronne, zlegające wszędzie, aby - klatka po klatce - zawracając w czasie w dół, wydarzyć się. Wysłuchaj pojęć za-

raj na cieszyńskim rynku potępiano stonawską kokownię. Cleszny Czeski zagłuszały solidarnościowe śpiewanie degradacji muzyki i gryzy w miejskiej rozgłośni, prolanały su-

się po drutach, mknie stożek i śmieśnie przesiąkuje telegraficzne słupy. Wrona waży czerń w przerywonym kroku. Równina staczają się w głąb za rozbiegłymi liniami dru-

Sójki w listowiu

mienia, wcześnie zwolniono miłośników szkół średnich do domów, założono rynek dla nikogo. Następnie "przebrano nagrody", a pierwotnie wymowane, jednak lajkawa burza rozpoczęła państwową ideologię, odziedziczyła zas w oddole będzie czekać bezdymnego jutra.

Po co? Za pociegiem, słysząc

w perspektywie. Wzgórze widać brzuch wieloryba z pąjkami śniegu w brudach.

Kiedy patrzę z góry w dół, inni patrzą z doliną ku góram. Kompleks Adlik Fierli i kilku dalszych, a także kwestia akceptacji rządu na zawsze. Intensywne doznanie każe mi przystawać, schodząc w głąb następnych

bliżej - drogą sprawdzania chropowatości, odwracania czasu. Pojmuje otoczenie jako dramatyczne spłyty przy wyciąganiu laju. Wieśniaczka natura nasławi w czasie i wierność ziemi, nakazy plemienne, pasterskie... Nazwisko wzak wywołaniem znowa Nowakowego Duniąca! Tadeusz rodził się w Sikorczykach.

Nachodzą mnie potrzeba ucieczki, lecz nie mogę jak pozostać. Znamy się wszyscy jak swoje konto. Stąd pewnie to pryskanie, i stąd nasze podziękowania. Świad, nie jesteśmy dla siebie bracią... Tu żyje i szuka dobrych ludzi, nie znajdziesz ich, to przerób złych na dobrych. To laju, wyrzuca się siebie, ręce ze-

drżą do lokalu, nigdy przy tym nie dojdą racji.

Bordówka pod Stożkiem, Zimne nad Kościkiem. Góry za górami, za górami góry. Porozastały, wypiąć wszystko pozostałe. Śpiewać z Balala - "Odczep się, kochanie, ja z tobą jezyczę nie choć być, za chudą na mój gusek!" Hawoliński kolaps pręt zniszczenia wywołał rodzący upór, iluzja przyska i nie daje spokoju, ale poznaliśmy się na ludziach i programach nie do pokochania. Gorące troszki zdarzają się przy krawędziach. Wyczuwanie kamika na odległość.

WŁADYSLAW SIKORA

NA ZACHODNIEJ GRANICY DAWNEJ CZECHOSŁOWACJI

Drut kolczasty, prąd, miny i psy

Urząd Dokumentacji i Badania Zbrodni Komunizmu w Pradze ściga dziesięć osób, które ponoszą odpowiedzialność za śmierć uciekinierów z komunistycznej Czechosłowacji, w tym funkcjonariusza winnego bezprawnego podłączenia prądu do zasieków na granicy państwa.

Urząd historyczny, powołując się na protokół brygady wojsk ochrony pogranicza ze Znojma, że w latach 1951-71 na 200-kilometrowym odcinku granicy czechosłowacko-austriackiej strzelony przez tą brygadę zginęły 29 osób.

Kolejnych 20 osób padło ofiarą prądu, który podłączono do drutów kolczastych rozmieszczonych wzdłuż pasa granicznego, lub zginęło wchodzących na umieszczone przy granicy miny.

W pozostałych rejonach dawnej granicy z krajami Zachodu liczba ofiar zabitych przy próbie jej nielegalnego przekroczenia liczy się na setki.

W samym rejonie Znojma od początku lat pięćdziesiątych do roku 1989 próbowało uciec z Czechosłowacji prawie 8 tysięcy osób - udało się to tylko 704 z nich.

W roku 1965, w elekcji zmian politycznych w Europie, rząd czechosłowacki zdecydował się usunąć z granic podłączoną do prądu drut kolczaste. Pozostały jednak ciągnące się wzdłuż pasa granicznego pali minowe, a na miejscu drutów ustalono kilku kilometrowe wybrygi dla specjalnie trezowanych psów.

Jak poformował wicedyrektor Urzędu Dokumentacji i Badania Zbrodni Komunizmu Pavel Bret, tajna służba bezpieczeństwa StB w po-

rozumieniu z pogranicznikami stowarzała przy ochronie granic również szczególnie wyrafinowane sposoby. Kilka kilometrów przed faktyczną granicą umieszczone kamienie, słupy i inne znaki graniczne, przy których na uciekinierów czekali funkcjonariusze StB przebrani za żołnierzy niemieckich lub amerykańskich. Cichejnie pomagali emigrantom.

**ZBIGNIEW KRZYSZTYNIK
Praga**

Precedens sędziego Juri Sakkarta

Pierwszym estońskim sędzią, który zamast kary śmierci orzekł nie stosowanym dotychczas w tym kraju kare dobytnego więzienia, jest Juri Sakkart. Skazany na nią groźnego "potrójnego" przestępca Andrieja Antonowa.

Przeciwko decyzji Sakkarta zaprotestował przedstawiciel prokuratury ministerstwa sprawiedliwości, przypominając, że kodeks karny nie przewiduje takiego rodzaju kary. Najwyższa kara więzienia wynosi w Estonii 15 lat. Sakkart twierdzi, że wykorzystał zarówno w kodeksie zasłanie, że gdy najwyższa kara nie może być wykonana, można ją zastąpić inną, oraz że kara śmierci - w ramach aktu lasku - może być zameniona na dożywotnie więzienie.

"Chciemy stworzyć precedens i zmusić władze do zmiany niekon-

tom, prowadzącą ich wprost do prawdziwych pograniczników.

Tragicznie kończyły się także niektóre wypadki pomysłowych uczestników przedziału granicznego. Według Bretta, w Niemczech przeszli dwóch uciekinierów urzędnicy imigracyjni, których część była plainly informatorami StB. Zamast podania o azyl pisali oni w imieniu emigrantów oświadczenia o przyznaniu się do współpracy z StB. Takich uciekinierów dostrzegano często z powrotem do kraju.

● TRYBUNA CZYTELNIKÓW ●

List otwarty do Rady Polaków

W "Glosie Ludu" nr 56 zamieszczono mnie sprawozdanie z wyjątkowego posiedzenia Rady Polaków. Iym bardziej, że autor tego sprawozdania podpisany O.B. w imieniu Rady Polaków powieści mojej skromnej osobie nieoczekiwanie dużo miejsca i uwagi, z czego bardzo się cieszę. Jako wiceprezesa Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii wzajemnie udział w II Zjedzie Europejskich Wspólnot Polonijnych w Pultusku koło Warszawy, na którym były przyjęte do wielkiej rodzinny Poloni Europejskiej polskie organizacje kresowe ze wschodu i z południa. Na posiedzeniu plenarnym, a później w poszczególnych komisjach rozwijałyśmy możliwości pomocy Polakom kresowym. Wszystkie nowo przyjęte organizacje kresowe były zgodne, że ich najważniejszym zadaniem jest trocka o pielegnację języka polskiego i kultury polskiej, a z tym bezpośrednio związana jest rozbudowa polskiego szkolnictwa. W Komisji Oświatowej, której byłem członkiem, przeanalizowaliśmy zagadnienia szkolnictwa polskiego we wszystkich nowo przyjętych państwa, w tym również w Republice Czeskiej. Po zapoznaniu się z materiałami poszczególnych delegatów zauważałyśmy niewymiarzoną rozbieżność, kiedy po jednej stronie - na Litwie, Białorusi, Ukrainie, na Węgrzech a nawet w Rosji - polskie szkolnictwo mimo ogromnych materialnych trudności powoli podnosi się w gory i rozwija, często z "niczego" wielką ofiarą. Kresy Europy, kiedy to drugiej stronie w Republice Czeskiej, polskie przedszkoły i szkoły powoli są zamknięte i stopniowo likwidowane. Taki stan rzeczy nie mógł być nikomu obiegły i nie mógł przejść bez ech.

Drugi Zjazd Europejskich Wspólnot Polonijnych na wniosek Komisji Oświatowej powierzył mi zadanie przygotowania pełty do Rady Europejskiej w sprawie polskiego mniejszościowego szkolnictwa na Zaolziu. Komisja Oświatowa, powierząc mi zadanie, kierowała się myślą, że zmiany problematyki mniejszościowej w Republice Czeskiej, jestem Zaolziem i znam podejście państwa demokratycznych Europej Zachodniej do szkolnictwa mniejszościowego. Przy tym jestem niezależny i mogę podjąć obiektywną stanowisko.

Zastanawiam się nad tym, co jest przyczyną tak wielkiego niedowolenia dla strony Rady Polaków, gorąco mówiąc dla strony Zaolzia, kierującej się rządem "radycydem". Cześć tego zadania jest dla mnie zasadnicza, aby móc skorzystać z doświadczeń, jakie miały miejsce w Republice Czeskiej, kiedy tamtej strony na rzecz swoich narodów.

Zastanawiam się nad tym, co jest przyczyną tak wielkiego niedowolenia dla strony Rady Polaków, gorąco mówiąc dla strony Zaolzia, kierującej się rządem "radycydem". Cześć tego zadania jest dla mnie zasadnicza, aby móc skorzystać z doświadczeń, jakie miały miejsce w Republice Czeskiej, kiedy tamtej strony na rzecz swoich narodów.

Zastanawiam się nad tym, co jest przyczyną tak wielkiego niedowolenia dla strony Rady Polaków, gorąco mówiąc dla strony Zaolzia, kierującej się rządem "radycydem". Cześć tego zadania jest dla mnie zasadnicza, aby móc skorzystać z doświadczeń, jakie miały miejsce w Republice Czeskiej, kiedy tamtej strony na rzecz swoich narodów.

Pierwszym zadaniem nowych przedstawicieli polskiej ludności na Zaolziu powinno być niewątpliwie troska o nasze zagrożone szkolnictwo, odzyskanie nam bezprawnego zrabowanego majątku oraz wykorzystanie praw mniejszościowych zawartych w konstytucji oraz umowach międzynarodowych.

Dr. med. JAN PYSZKO
Binningen/Basel
dnia 1 sierpnia 1996

CAMILLA ZAFUNDOWAŁA KAROLOWI KINO
Książę może mieć kłopoty

Brytyjski następca tronu, książę Karol, będzie musiał stoczyć ciężką bitwę, gdy poddany zaakceptował jego związku z kobietą obwinianą powszechnie o rozbudzenie związku z Diana - wyniku z opublikowanych w gazecie "The Mail on Sunday" wyników badań opinii publicznej. Wskazują one, iż 51 proc. Brytyjczyków uważa, że Karol powinien panować po swej matce Etielinde II, 38 proc. zaś jest zdanie, że winien zrezygnować na rzecz kolejnego w sukcesji - swego syna Williama.

Proporcje te zmieniają się znacznie, gdy pytana dotyczą możliwości pozbawienia się królewskiego tytułu. Po nowej książę nigdy nie nosi godów, bieliły za 5 i pół funta kupią Camilli. W kinie "Astoria" grano wówczas "Fortepian" i "Mission. Impossible".

Istotny o dwa dni później jakże wyjaśnić, skąd pochodzące są znacznie spodziewane pani Bowles. Po-

nowa książę nigdy nie nosi godów, bieliły za 5 i pół funta kupią Camilli. W kinie "Astoria" grano wówczas "Fortepian" i "Mission. Impos-

sible".

Waleczne serce Szkotów

Archeolodzy brytyjscy potwierdzili autentyczność odkopanej w opactwie Melrose, 50 km na południowy zachód od Edynburga, średniowiecznej skrzyni, zannechowanej zmarłym księciem króla Roberta Bruce'a, który w 1314 roku uwiód Szkoły spod panowania Anglików.

Skrzynia była już raz znaleziona w 1921 roku, po czym, przed ponownym umieszczeniem jej w ziemi, wrzucono ją do drugiej, otwartej kasetty. Jednakże od tamtego czasu zapomniano, w którym dokładnie miejscu została zakopana. Wewnątrz otwartej skrzyni archeolodzy z rządowej organizacji "Szkocka historyczna" znaleźli drugą, średniowieczną kasetkę w skózkowej formie oraz zawiniętą w kawałek papieru plakietkę z miedzi, na której zaznaczono, iż kuferek zawiera serce króla Roberta Bruce'a i za kasetę zakopano po raz pierwszy w 1921 roku. Postanowiono więc nie otwierać oryginalnej kasetki. Królewskie serce zostanie pochowane ponownie "z wszystkimi honorami".

Robert Bruce koronowany został na króla Szkoły w 1306 roku. Walczył z wojskami angielskim pod Bannockburn w 1314 roku i w 1322 roku proklamował niepodległość Szkoły na mocy traktatu z Northampton. Król wyraził życzenie, by jego serce zostało w opactwie Melrose, ale według legendy, na łóżu śmierci w 1329 roku miał poprosić jednego ze swych najbliższych przyjaciół, by zebrał ze sobą jego serce na wypadek krzyżowej. Sir James Douglas wypełnił obietnicę i umieszczał serca króla w czasie jednej z bieł w Mairiszu; a kasetkę z królewskim sercem oddał zbrojny rycerz. Serce walecznego króla Roberta Bruce'a zostało ostatecznie ponownie sprowadzone do Szkoły i spoczęło w Melrose, podczas gdy jego zwłoki pochowano w Dunfermline (na połnoc od Edynburga).

Tygodnik "The Sunday Mirror" pisze, że nadawano Karolowi z Camilla przemknęły do ostatniego rzędu natychmiast po rozpoczęciu projekcji w kinie "Astoria" w Cippenham, odda-

Pieskie życie czyli hotele dla czworonogów

Piesom w Niemczech żyje się dobrze, choć wśród mieszkańców nie braku "czarnych owiec". Rzadko, rzadziej niż np. we Włoszech, ale jednak zdarza się, że piesek jest porzucany.

Na ogół nie robi się tego na autostradzie, choć i tak bywa. Niechciani zwierzęta z reguły przynioszony są cichej do schroniska. Nocą niewidzialny pan wisiły poza domem go pod bramą lub - jeśli piesek jest mały - przeklada na drugą stronę ogrodzenia. Największej takich przypadków - 1000 rocznie - notuje się w Turynie w byłej NRD.

W lutym wielokrotnie pojawiały się na znalezisku rankiem 4-miesięczni szczuraki, którzy zbiegają się pod bramą schroniska w Erfurcie. Na szczęście przyszły, choć w nocy było minus 18 stopni. Inny, pozostawiony na szosie B 7, wrótko po znalezieniu zmierzył się zdecydowaną większość zwier-

ząt w Niemczech może liczyć na przyzwoltne traktowanie, choć państwo nie popiera zbyt dużego przyrostu. Żyje tu 3 milionów rasowych plus 4 milionów mieszkańców, co oznacza, że na jednego czworonoga przypada prawie 12 obywateł RFN.

Kto ma pieniądze, bez kłopotu wywiąże swego podopiecznego, bo w sklepach nie brakuje specjalnych potraw. Opłaci też podatek, który np. w Kolonii wynosi 278 marek rocznie. Kto jednak ma dwa psy, placu już znacznie więcej za każdego: 336 marek, czyli razem 772. Ma to znaczenie do zakładania zwierzyńców. Kolonia składa się od posiadaczy psów 5 mil. marek rocznie. Ci, którzy pobierają zasięg socjalny, mają ulgi - płaca tylko 30 marek, ale też nie wolno im posiadać więcej niż dwóch czworonogów przyjaciel.

Có ciekawe, ustawą o finansach komunalnych dopuszcza, aby gminy rozliczały podatek zależnie od ra-

zy. Niektóre gminy bardzo wysoko opodatkowują właścicieli psów bojowych. Niestety zdarza się tu pogryzienia, również śmiertelne. Niektórzy wręcz pytają: po co komu bullierni czy rottweiler, jeśli nie ma szczeniątowego powodu?

A co zrobić z psem, kiedy nie da się go zabrac na ulicę? Proste - oddać do pсаiego hotelu. Są one wszędzie na terenie Republiki Federalnej. W zakończonym właśnie sezonie wakacyjnym, taki "Hunde-hotel" w Bonn-Bad Godesbergu gościł 50 psów. Za przechowanie owczarka alpejskiego na przykład trzeba zapłacić 21 marek za dobę. Za mniejszego - kilkanaście marek. Do cenę 2-tygodniowego ulicupu trzeba było wybić zawsze do końca kwietnia. Do 200 marek. Plus koszt rozmaitości z czworonogiem przyjacielem. Ale raczej poważkowym powitanie zażycia rany.

WŁODZIMIERZ KORZYCKI, Bonn

